Łódź, 15|IX 1909 r. Rok XII.

№ 162.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Nikodema k. M.
Czw. św Eufemii P. M.
Piąt. Stygma sw. Franc.
Sob. św. Józefa W.
Niedz. N. M. P. Bolesnej
Pon. św Eustachiusza M.
Wt. św. Mateusza Ap.

Wschód sł.: godz. 5 m. 35
Zachód sł.: godz. 6 m. 15
Dług. dnia godz. 12 m. 40

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sroda, dnia 15 Września 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Podżegacz!

Główny organizator ruchów antykościelnych w Barcelonie, dyrektor szkoły „wolnej" Ferrer, został aresztowany. Ferrer był, jak wiadomo, przewodniczącym komitetu urządzającego zaburzenia. Po stłumieniu ich, uciekał, lecz został przychwytany wraz z jednym ze wspólników; mimo to udało się mu wymknąć. Obecnie, jak donoszą z Barcelony, Ferrer dostał się jednak w ręce sprawiedliwości. Rozgłoszono wprawdzie, że uciekł za granicę, lecz władze nie dały się zwieść z tropu. Tymi dniami zapadał termin wekslowy, na którym potrzebny był podpis Ferrera. Brat jego przyniósł podpis, gdy go zażądano, w ciągu 24 godzin. Wzmocniło to podejrzenia policyi. Wkrótce przyaresztowano w Alelli w nocy człowieka, który zwrócił uwagę policyanta podejrzanem zachowaniem się. Schwytany zapewniał, że idzie o «przygodę miłosną», lecz aresztowano go, i w Barcelonie, dokąd więźnia odstawiono, okazało się, że jest to Ferrer. Obecnie przebywa w więzieniu, pilnie strzeżony, oczekując wyroku sprawiedliwości.

Ucieczka, chroniąca go przed zasłużoną karą, byłaby trudną do wytłómaczenia, gdyby nie stosunki, jakie łączyły Ferrera z najwybitniejszymi „wolnomyślicielami" Hiszpanii, nie mówiąc o zagranicy. Tak jak Morales, który usiłował zamordować Alfonsa XIII-go, został ukryty przez Ferrera, tak też Ferrerowi przysłużyli się zapewne jego przyjaciele i współpracownicy w dziele „odchrześcijaniania" Hiszpanii! Co działał Ferrer, wprzód nim przystąpił do organizowania rozruchów, w których palono kościoły i mordowano zakonników, da się streścić w słowie «szkoła wolna». Tam, gdzie sekciarstwo wolnomularskie nie zdołało jeszcze opanować szkół publicznych, jak np. we Francyi, tam posiłkuje się narazie szkołami prywatnemi i łożąc na nie ogromne z całego świata płynące fundusze, krzewi propagandę antyreligijną pod nęcącym szyldem „szkoły wolnej". Ferrerowi dopomagali jawnie w tym dziele sekciarze francuscy; dzięki ich poparciu, mógł przystąpić wespół z kolegami do stworzenia sieci takich szkół, szerzących dokoła demoralizacyę.

Pierwszym krokiem było wydawanie podręczników z ateistycznego punktu widzenia, oświetlających fakta; ogółem wydano do czterdziestu tomów. Książki te, które mogły być sprzedawane poniżej ceny kosztu, dzięki funduszom, jakimi sekta rozporządza, były kolportowane usilnie po Hiszpanii i za jej granicami, w tłumaczeniach rozchodziły się do Włoszech, a za jednym zamachem rozszerzano je we Francyi, gdyż oryginały były francuskie.

Zorganizowano też gwałtowną agitacyę za zdobyciem uczniów dla pierwszej „wolnej" szkoły. W pierwszym roku miała tylko 12 uczenic i 18 uczniów, w końcu tego roku miała już 70, powoli organizowano inne podobne zakłady, głównie w Katalonii. Po latach sześciu doprowadzono już do 50 podobnych zakładów. Jakich idei były siedzibą, wystarczy wskazać, że uczeń, a potem nauczyciel szkoły ferrerowskiej, Morales, był sprawcą zamachu na Alfonsa XIII, a Ferrer został przez głos publiczny wskazany jako instruktor i moralny wspólnik zbrodniarza.

Uwięziony, został postawiony przed sądem, mimo, że prasa sekciarska wszystkich krajów podniosła protest, któremu towarzyszyły zgromadzenia publiczne i kampania „antyklerykalna". Ferrer został skazany na dwa lata więzienia, lecz policzono mu 13 miesięcy przesiedzianych w śledztwie, którego ślady usiłowali jego przyjaciele zacierać, utrudniając pracę sądu.

Po wyjściu Ferrera z więzienia, podniesiono jeszcze silniejszą agitacyę za szkołami „wolnemi" w Hiszpanii. Międzynarodowy jej charakter jest jasny, a ostatnie wątpliwości ustąpiły utworzeniu „międzynarodowej ligi racyonalnego wychowania dzieci", na której czele stoją Ferrer i Haeckel, obok nich anarchista Krapotkin i inni. Liga wydaje pisma po francusku, hiszpańsku i włosku, posiada komitety lokalne w wielu miastach europejskich. W Hiszpanii szkoły wolne doszły do liczby 100, w samej Barcelonie znajdowało się ich 10 z tysiącem uczniów.

Propaganda, w nich uprawiana, szerzyła się niemal bez przeszkody, gdyż za każdą próbą kontroli przez władze, prasa liberalna podnosiła protest, a artykuły jej znajdowały się natychmiast w pismach całej Europy.

Dopiero gdy rozruchy barcelońskie okazały, w czem tkwiło źródło złego, rząd pod naciskiem opinii katolickiej był zmuszony wziąć się surowo do tępienia agitacyi u źródła. Wszystkie szkoły „wolne" zostały pozamykane, nauczycieli, o ile zostali poszlakowani o udział w zaburzeniach, aresztowano, kluby „wolnomyślicieli" pozamykano, aresztując wybitniejszych agitatorów: przedewszystkiem zaś poddano surowemu nadzorowi wybitniejsze osobistości z lóż masońskich, zakazując ich zebrań.

Cały komitet, organizujący zaburzenia antychrześcijańskie, składał się z członków lóż, wśród których Ferrer, jako wielki dygnitarz loży katalońskiej, zajmował pierwsze miejsce.

System, przyjęty przez prasę liberalną i kierowaną z łona sekty, pozostał przy obronie barbarzyństw barcelońskich ten sam, co w innych podobnych wypadkach. Z początku tajono, że Ferrer był głównym przywódcą podczas rozruchów; teraz, gdy nie minie go kara zasłużona, doniesiono o jego aresztowaniu bardzo pokrótce z uwagą, iż „pewni ludzie obwiniają go o udział w rozruchach".

Proces Ferrera przyniesie zapewne wiele ciekawych szczegółów co do pedagogii, jaką uprawiano w szkołach „wolnych", rząd hiszpański zaś, zamykając je i nadzorując loże wolnomularskie, składa dowód świadomości, gdzie tkwiła agitacya. Chociaż zamachy terorystyczne w mniejszych rozmiarach nie ustają, co świadczyłoby, iż agitatorzy mszczą się na władzy za radykalne zapobieganie, to jednak szkoła „wolna", jako arsenał walki z chrystyanizmem, nierychło rozpocznie w Hiszpanii swą działalność, do której starym zwyczajem zapożyczała haseł wolności i postępu.

—:—:—:—

Z CHIN.

W Chinach ma zamiar Japonia znaleźć sprzymierzeńca i stara się o to gorliwie.

Książę Tsaj-Szen, wysłany do Japonii dla podziękowania mikadowi za udział przedstawicieli mikada w pogrzebie chińskiego cesarza, powrócił do Pekinu. Książę kilkakrotnie już po powrocie konferował z cesarzem-regentem i zakomunikował mu gotowość mikada do dopomożenia Chinom w odnowieniu marynarki. Japonia chce dostarczyć instruktorów i pieniędzy na budowę nowych okrętów. Admirał chiński Sah-Sin-Biou sprzeciwia się tym propozycyom, które wydałyby marynarkę chińską w ręce Japonii.

Studenci chińscy agitują gwałtownie w Mandżuryi za bojkotem wszystkiego co japońskie w celu zwalczenia wpływu japońskiego w Mandżuryi.

Wice-król Mandżuryi Hsi-Liang zażądał urlopu i zamierza ustąpić ze stanowiska, ponieważ minister finansów odmówił jego żądaniu dostarczenia znacznych zasiłków pieniężnych na rozwój ekonomiczny kraju, budowę kolei, eksploatacyę kopalń etc. Hsi Liang oświadczył, że rosyanie i japończycy zapanują nad Mandżuryą, jeśli Chiny nie wyprzedzą ich w cywilizacyjnej pracy.

Minister komunikacyi Hsi-Sze-Czang utworzył komisyę, złożoną z trzydziestu członków, powołaną z pomiędzy ukończonych studentów inżynieryi i młodych polityków, dla przestudyowania sprawy budowy siłami chińskiemi nowych dróg kolejowych. Komisya zajmie się naprzód budową kolei Girin-Czang-Szam.

Wielkie wrażenie sprawia list sędziwego teologa Wang-Czuen-Szao, najwybitniejszego z uczonych, o doktrynie Konfucyusza, z potępieniem Czang-Czi-Tunga, również teologa, a zarazem najczynniejszego członka Wielkiej Rady, za to, że przyjął pieniądze i pomoc od cudzoziemców na budowę kolei Hankau-Kanton, i że nie miał dość zaufania do Synów Nieba, którzy sami potrafiliby już zbudować tę kolej. Czang-Czi-Tung rozchorował się po otrzymaniu tego listu.

Rząd postanowił, że otwarcie parlamentów prowincyonalnych dokonane będzie w d. 14 listopada r. b. Ma być dwadzieścia jeden parlamentów, z tego ośmnaście w Chinach i trzy w Mandżuryi. Na razie wybrane są tylko parlamenty głównych prowincyi. Czas trwania sesyi określony był naprzód na dni czterdzieści. Wskutek interwencyi cesarza-regenta postanowiono, że sesya ma trwać przez dni sześćdziesiąt, aż do połowy stycznia.

Prasa protestuje przeciw nadaniu cesarzowi tytułu wodza armii lądowej i morskiej i twierdzi, że to autokratyczne zarządzenie sprzeczne jest z duchem przyszłej konstytucyi. Nadanie tego tytułu cesarzowi postanowione zostało przez cesarza-regenta równocześnie z utworzeniem tajnej rady wojennej i zniesienia tytułu generalissimusa, który nadawany był jednemu z wybitnych wicekrólów.

Rosyjski wynalazca.

Gazety rosyjskie donoszą, że p. Tatarinow, który od dłuższego czasu buduje «okręt napowietrzny» swego wynalazku, nie może dać sobie rady. Robota p. Tatarinowa ciągnie się już przeszło rok. Ministeryum wojny urządziło mu nawet specyalne «laboratoryum» i dostarczyło potrzebnych środków, pomimo to «okrętu» jak niema, tak niema.

Wynalazca prosi ciągle o zwłokę, ale to ciągłe odwlekanie terminu wykończenia «okrętu» sprzykrzyło się już i ministeryum wojny odpowiedziało na ostatnie podanie Tatarinowa o odłożenie terminu prób z okrętem, że ministeryum wojny zwiedzi owo «laboratoryum» i osądzi, czy wogóle warto popierać nadal wynalazcę.

Zapowiedziana wizyta ministra wojny wypadła dla p. Tatarinowa bardzo niepomyślnie. Minister wojny, zwiedziwszy w towarzystwie generała Wernandera pracownie p. Tatarinowa, przekonał się, iż wynalazca nie zaczął jeszcze prawie składać okrętu. W pracowni znaleziono tylko mnóstwo różnych części aparatu, z których nie można nawet sądzić o całości. Minister oświadczył na miejscu Tatarinowi, że uważa kontrakt za zerwany i polecił, żeby wynalazca wyniósł się niezwłocznie z pracowni rządowej.

Zjazd wszechniemców.

W Schanden, jednocześnie ze zjazdem hakatystów w Katowicach, obradował zjazd wszechniemców.

Referaty dotyczyły: 1. Sprawy Welfów. Zjazd powstawał przeciwko szerzeniu się agitacyi Welfów w Brunświku, żądając wykluczenia raz nazawsze dynastyi hanowerskiej od tronu brunświckiego i ogłoszenia Brunświku za „kraj Rzeszy", pozostający pod władzą cesarza.

2. Stosunków w Szlezwiku Północnym. Zjazd domaga się bezwzględnego zwalczania ruchu duńskiego, polityki silnej ręki, gdyż w przeciwnym razie zagrożona jest granica północna Niemiec nawet pod względem militarnym.

3. Polityki kolonialnej Niemiec. Zarzucano wolnomyślnemu (żydowi z pochodzenia) Dernburgowi, sekretarzowi kolonii, zbytni liberalizm w stosunku do tuziemców i niepopieranie interesów narodowych.

4. Położenia w Alzacyi i Lotaryngii. Występowano przeciwko żądaniu dwujęzyczności szkół ludowych i przeciwko tworzeniu z tych prowincyi państwa związkowego, dopóki nie będzie gwarancyi zupełnego panowania w niem niemczyzny.

5. Zastanawiano się nad sposobami zwalczania ekspansyi ludnościowej i przemysłowej czechów.

6. Podnoszono pomyślny rozwój kolonizacyi niemieckiej w północnej Bośni. Osadnictwo to należy popierać, zwłaszcza zakładać szkoły niemieckie.

Nadto przyjął zjazd wniosek o nadawaniu niemieckich nazw i niemczeniu nazw miejscowości w koloniach niemieckich.

Żydzi na Górnym Ślązku.

Organ żydów niemieckich „Jüdisches Volksblatt" wyraża obawę, że zapowiadające się wzmożenie polityki antypolskiej na Ślązku odbije się tak samo fatalnie na położeniu żydów śląskich jak w Ks. Poznańskiem, skąd żydzi, wzięci we dwa ognie przez organizacye ekonomiczne polskie i niemieckie, musieli tłumnie emigrować, osłabiając w ten sposób żywioł niemiecki. „Pionierowie niemczyzny", jak siebie żydzi nazywają, mieszkają w liczbie 47,000 na Śląsku, w tem 20.000 w regencyi Opolskiej. Obecnie świetnie się mają pod względem ekonomicznym gminy żydowskie w Katowicach (3,000 dusz), Bytomiu (2,700), Gliwicach, Zabrzu, Raciborzu, Mysłowicach i t. d.

Oczywiście, w ostatnich czasach zdwoili żydzi swoją gorliwość „patryotyczną", zapisując się licznie do „Ostmarkvereinu" i popierając żarliwie wszelkie cele hakatystyczne.

„Złoty medal z Paryża".

Przechodniów nieraz uderzają szumne napisy „nagrodzony złotym medalem w Paryżu", umieszczone na szyldach podrzędnych warsztatów i sklepów, po miastach, które nie cieszą się w świecie opinią np. pierwszorzędnej wytwórczości szewckiej, krawieckiej lub jakiejkolwiek innej. Napisom towarzyszą odbitki medali, zaopatrzonych w fantastyczne insygnia, a nieraz zdarza się ujrzeć w oknie sklepowem olbrzymie gwiazdy i krzyże, w towarzystwie dyplomów pergaminowych, oprawnych w złote ramy, a głoszących, że właściciel warsztatu czy sklepu otrzymał „wielki złoty medal," albo „honorowy dyplom" na „wielkiej międzynarodowej wystawie" w Paryżu, Londynie, Brukseli i t. d. Po zakupnie okazuje się, iż towar jest lichy. Pozostaje przypuszczenie, że Belgia, Anglia i Francya nie posiadają wogóle szewców, krawców, ani kupców, skoro nagradzają partactwo. Wniosek taki upada wskutek swej naiwności i przychodzi zastanowienie nad samą wystawą, która tak hojnie udziela odznaczeń.

Wystawami takiemi zajmuje się właśnie „Berliner Tageblatt" pod skromnym tytułem: «Schwindelausstellungen.» Tłumaczy, że w każdym kraju operuje pewna ilość agentów, którzy za specyalność wzięli sobie urządzanie wystaw. Zgłaszają się oni do kupców i rękodzielników z możliwie dalekiego kraju i proponują im obesłanie „wielkiej wystawy powszechnej," która z pewnością da im odznaczenie. Tak postępuje się z najnaiwniejszymi; sceptykom mówi się otwarcie, że wystawa da im nagrodę z pewnością, idzie tylko o pewną kwotę pieniężną, którą w razie nagrodzenia trzeba wypłacić agentowi.

W wypadkach pośrednich zachęca się do obesłania wystawy, proponując po cichu zabezpieczenie się co do nagrody za wysoką kwotę. Tajemnicza mina agenta mówi wyraźnie, że chodzi o małe obejście formalności, o zyskanie pierwszeństwa przed konkurentami drogą troszkę... nielegalną. Jedna, druga lub trzecia metoda skutkuje, produkt idzie na wystawę i dostaje nagrodę w postaci egzotycznego medalu lub krzyża, autentycznie wystawowej proweniencyi. Tylko, że ktoby chciał zwiedzić taką wystawę, nie dopyta się do niej. Jeden lub dwa pokoiki, założone lichym towarem—to cała „wystawa", trwająca dwa lub trzy dni. Głównym przedmiotem są dyplomy i medale, nie omijające ani jednego z eksponentów, bo na wystawie są same pierwsze nagrody.

„Berl. Tageblatt" opisuje np., jak do jednego rękodzielnika w Niemczech zgłosił się agent, proponując uzyskanie wysokiego odznaczenia, jeżeli otrzyma 250 marek. Rękodzielnik zgodził się, lecz następnie zrobiło mu się żal tak dużej kwoty, posłał więc do Paryża, już po terminie, stare, zniszczone buty — był bowiem szewcem. Wysyłka nastąpiła 23 września. W dzień po jej nadaniu otrzymał szewc-wystawca złoty medal z dyplomem, datowanym dnia 20 września, oraz

---

1)

Pierwsza miłość JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Kiedy w 1818 roku pani Salomea Słowacka wróciła wraz z synem Juliuszem z Krzemieńca do Wilna jako pani Bécu, podwórze i ogród starych zabudowań uniwersyteckich przy ulicy Świętojańskiej ożywiły się niezmiernie. Prof. August Bécu miał z pierwszego małżeństwa dwie córki: Hersylię i Aleksandrę. Aczkolwiek starsze, z wielką radością przyjęły swego nowego braciszka, którego już były znały z lat poprzednich, szczególniej z letniego pobytu w Dąbrowiu.

Siostry Bécu kochały niezmiernie Juliusza i miłość ta towarzyszyła mu aż poza grób.

Na tem samem podwórzu uniwersyteckiem, dom obok domu z profesorem Bécu, mieszkał kolega jego, profesor i genialny uczony, Jędrzej Śniadecki, także wdowiec, mający czworo dzieci, a pomiędzy niemi dwie dorastające już córki, starsze od panien Bécu — Ludwikę i Zofię; najmłodsza zaś, Julka, była jeszcze małą.

Mimo różnicy wieku, panny żyły w wielkiej przyjaźni.

Pani Salomea została niejako wspólną matką i opiekunką, a ośmioletni Juliusz — wspólnym braciszkiem.

Odtąd wycieczki, spacery czy w mieście, czy na wsi podczas wakacyj, odbywały się w nierozdzielnem gronie, a duszą tego grona była pani Salomea.

Lubiła ona niezmiernie towarzystwo, umiała je dobierać i ożywiać swoją inteligencyą, rozumem i wykształceniem.

Z panien wyróżniała się starsza ze Śniadeckich, Ludwika. Julek zwykle podczas zebrań był obecny, chociaż mało się odzywał. „Dziecko z czarnemi oczyma" siedziało gdzieś w kątku, ale bacznie zwracało na wszystko uwagę i przyjmowało w duchu udział w rozmowach.

Poza tem cały dzień cztery panny były prawie zawsze razem: dzieliły zabawę, zajęcia, a nadewszystko miłość dla Julka. Tak rósł młody poeta w tem gronie kochającem go i kochanem, rósł i uczył się, a mając lat piętnaście skończył gimnazyum jako „celujący z celujących" i zapisał się na wydział historyczno-filozoficzny, czyli, jak się to wówczas mówiło, na wydział nauk moralnych i politycznych uniwersytetu wileńskiego.

W tym czasie, bo mając lat piętnaście, poznał miłość:

„Pierwszą i ostatnią była...
I najsilniejsza z uczuć.." *)

Przedmiotem miłości była właśnie starsza z córek profesora Śniadeckiego — panna Ludwika.

Juliusz ją pokochał, chociaż była o kilka lat starszą od niego. Wychowanie odebrała niezmiernie staranne, sam ojciec uczył ją wiele, a że celowała zdolnościami, więc też rozumiała, wchłaniała wszystko i zadziwiająco rozwinęła się umysłowo.

Oprócz ogólnego wykształcenia, znała dobrze historyę, geografię, znała języki: francuski, angielski, rosyjski; umiała dobrze po łacinie, nawet nieźle po grecku. Słynęła jako sawantka i emancypantka.

Jeździła konno i paliła papierosy.

Z ojcem podróżowała i to dopełniło jej rozwoju.

Była śmiałą, pewną siebie w towarzystwie, przekonaną o swej wyższości, co jej wielu stworzyło nieprzyjaciół pomiędzy rodem niewieścim w stolicy. Pisywała też wiersze i wcale udatne utwory prozą.

Brak matki i wychowanie li tylko pod kierunkiem ojca, pozbawiło ją cech kobiecości i miękkości. Z natury tkliwa, obdarzona żywą wyobraźnią, była skłonna do poetycznych uniesień i zachwytów. Dzięki tym przymiotom, panna Ludwika, pomimo swych męskich, silnych ruchów, pewnej nonszalancyi w postępowaniu i obejściu, miała wielkie powodzenie na balach publicznych i na prywatnych wieczorach tańcujących, gdzie bywała zwykle z ojcem.

Gorszyły się mamy i ciocie jej przejażdżkami konnemi za miasto, opowiadały, że jest rozmarzoną ekscentryczką, że siedząc w salonie zakłada nogę na nogę i zbyt śmiało patrzy w oczy mężczyznom.

Co do powierzchowności, nie można jej było nazwać piękną — ale też i nie brzydką. Była dobrego wzrostu, płeć miała białą, oczy czarne, twarz żywą, pełną wyrazu.

Słowacki, mając lat siedemnaście, rozgorzał ku niej wielką, pierwszą młodzieńczą miłością, ale niestety, bez wzajemności.

(d. e. n.)

*) Godzina myśli.

list agenta, domagającego się wypłaty sumy za nagrodę, otrzymaną przez stare buty.

„Szwindel wystawowy“ przybrał tak wielkie rozmiary, że ustawodawstwo wielu krajów było zmuszone nim się zająć. Mimo środków, jakie przedsięwzięto, nie udało się dotychczas położyć mu kresu, gdyż urządzanie wystaw zależy, we Francyi i Belgii, zwłaszcza w małej tylko części, od wypełnienia pewnych formalności, resztą zaś rząd się nie interesuje. Ostrożnie przeto—kończy pismo berlińskie — z „wielkiemi międzynarodowemi wystawami“ i medalami, jakich one udzielają!

Z prasy polskiej.

—:—

Próbą zakończenia smutnych zajść w „Kuryerze Zagłębia“ było zwołanie przez posła Żukowskiego zebrania dla omówienia dalszych losów tego pisma. Na zebranie zaproszonych było kilkadziesiąt osób. Zebrani po dyskusyi uchwalili odezwę, którą w całości podajemy:

„Odezwa. Niżej podpisani, zaproszeni przez posła Władysława Żukowskiego, w celu omówienia kwestyi dalszego rozwoju „Kuryera Zagłębia“, uznali, że:

1) Istnienie „Kuryera Zagłębia“, jako organu bezpartyjnego, poświęconego przeważnie sprawom miejscowym, z uwzględnieniem interesów i potrzeb mas pracujących — jest ze względu na dobro ogółu niezbędne;

2) Ażeby umożliwić dalszy rozwój pisma, które niedawno poczęło wkraczać na drogę pożądanych reform i ma do spełnienia bardzo poważne zadania społeczne — należy utworzyć konsorcyum, któreby „Kuryerowi Zagłębia“ zapewniło moralne i materyalne poparcie.

Postanowiono utworzyć Spółkę komandytowo-firmową z kapitałem zakładowym 15 tysięcy rubli, podzielonym na 150 udziałów storublowych.

Pomiędzy osobami, przyjmującemi deklaracye na udziały, są wymienieni: w Sosnowcu ks. Antoni Bożek, w Dąbrowie: ks. kanonik Augustynik.

Podpisali:

Ksiądz Augustynik, ksiądz Bożek, Ludomir Cieśliński, Mateusz Dziurzyński, były poseł, Stanisław Jermułowicz, Antoni Kłossowski, Lucyan Kreczmar, Władysław Malinowski, Józef Mikuliński, Stefan Mrokowski, Jan Raykowski, Leon Rudowski, Stanisław Szymański, pastor Uthke, Władysław Żukowski, poseł.

Sosnowiec, d. 10 września 1909 r.“

Do powyższej odezwy dodaje „Zagłębie“:

Między założycielami udziałowcami widzimy nazwiska nam znane: ks. Augustynika, p. Mateusza Dziurzyńskiego, b. posła, pastora Uthke, posła Żukowskiego, p. Jermułowicza i t. d., co daje nam rękojmię, iż „Kuryer Zagłębia“ w takich rękach nie będzie widownią scen i zajść jak przed niedawnym czasem.

Nowemu konsorcyum wydawniczemu życzymy powodzenia.

Praca fabryczna a szkoła.

Przy dzisiejszym stanie przemysłu, gdy wytwórczość fabryczna zupełnie prawie wyparła drobne warsztaty rzemieślnicze, młodzież rzemieślnicza niema sposobności poznać najróżnorodniejszych dziedzin danego rzemiosła; robotnik pracuje nad jedną tylko częścią produktu, nie mając nieraz nawet pojęcia, jak wyglądają inne. Nauka rzemiosła ogranicza się do tygodni, a nawet dni, i młodzieniec w tak krótkim czasie staje się robotnikiem. Wszystkie osobiste zdolności jego ujawnić się mogą jedynie w szybkości, nabywanej przez praktykę.

W Stanach Zjednoczonych dawno już odzywają się głosy, wskazujące na wielki brak zdolnych i wprawnych robotników. Ażeby położyć kres owej jednostronności wśród pracującej młodzieży, rząd amerykański zaprowadził naukę rzemiosł w szkołach, zorganizował kursy rzemieślnicze i techniczne i t. d. Mimo to rozlegają się po dawnemu skargi, że w kraju brak zdolnych robotników i że skutkiem tego niektóre gałęzie przemysłu nie mogą się wcale rozwijać.

Ażeby obmyślić środki zaradcze, utworzone zostały w poszczególnych stanach specyalne komisye, których zadaniem jest zbadanie stanu szkół rzemieślniczych i technicznych. Z pośród referatów, złożonych przez komisyę, na szczególną uwagę zasługuje referat stanu Massachusetsa, który głębiej, niż inne wnika w istotę sprawy.

Komisya stanu tego postanowiła zbadać nietylko metody nauczania w szkołach, ale i zaznajomić się z indywidualnym rozwojem dzieci, z materyalnem położeniem rodziców ich i z rozwojem przemysłu. W tym celu komisya zwróciła się z odpowiednim kwestyonaryuszem do miast i do poszczególnych mieszkańców.

Wynikiem ankiety tej były wnioski następujące: stan odczuwa wielką potrzebę nauki rzemiosł, oraz rozwoju przyrodzonych zdolności jednostek; zgodne żądania w tym kierunku wyrazili zarówno fabrykanci, jak i robotnicy.

Z odpowiedzi na kwestyonaryusz okazuje się, jak wielki brak rozwoju umysłowego odczuwają robotnicy.

Ze smutkiem wyznać trzeba — brzmi referat komisyi—że skutkiem poważnych braków w umysłowym i moralnym rozwoju młodzieży, pracującej w fabrykach i jednostronnego poglądu jej na życie i godność człowieka, nie jest ona w stanie wypełnić wielu swoich zadań społecznych.

Kwestyonaryusz komisyi obejmował, między innymi, pytania następujące: 1) czem zajmują się dzieci od 14—16 lat; 2) czy korzystne jest dla dzieci oddawanie ich w latach tych do fabryk; 3) jaka nauka byłaby najpożądańszą dla dzieci w latach tych; 4) jaki jest stan ekonomiczny rodziców dzieci, w wieku tym oddanych na zarobek do fabryk i o ile zarobek ten potrzebny jest dla rodziców.

Ażeby otrzymać odpowiedzi na te pytania, zebrano informacye w 53 miastach i miasteczkach w stanie. Komisya gromadziła dane o tym, jak długo trwała nauka szkolna każdego dziecka, jakie jest materyalne i społeczne położenie rodziców, jak się przedstawia ich zdolność do pracy, czy chcą dalej uczyć dzieci, czy pozwalają im na to warunki materyalne.

Komisya doszła na podstawie zebranych danych na powyższe pytania do wniosków następujących: w stanie znajduje się 25 tysięcy dzieci w wieku 14 do 16 lat, które nie pracują w fabrykach ani uczęszczają do szkoły. Z liczby tej tylko jedna szósta chodziła do szkoły po 14 roku życia, połowa porzuciła szkołę w 14 roku życia, jedna czwarta zaś w 13. A dzieci tych nie można zaliczyć do biednych. Okazało się, że 66 procent rodziców było w stanie zapewnić dzieciom naukę szkolną. A jednak ustępowali żądaniu dzieci, chcących zarabiać w 14 roku, zapominając zupełnie o korzyści, jaką w tym właśnie wieku przynosi nauka szkolna.

Stwierdzono również, że chłopiec, który do 16 roku życia uczęszczał do szkoły, otrzymywał lepsze i lepiej płatne miejsce do tego, który w 14 roku opuścił szkołę. Doprowadziło to komisyę do wniosku, że dwa lata życia, od 14 do 16, uważać można za stracone dla dziecka, o ile w latach tych oddane zostało do fabryki, zamiast użyć ich na udoskonalenie wiedzy. W przekonaniu tem utwierdziły komisyę odpowiedzi fabrykantów, które brzmiały zgodnie, że praca dzieci szkodę tylko przynosi wytwórczości.

BUDŻET.

—:—

(Sprawozdanie telegraficzne).

Budżet ministeryum spraw wewnętrznych na 1910 rok, który przedstawiony będzie Dumie, oblicza dochody ministeryum na 15,660,181 rb., to jest o 1,439,673 rb. więcej, niż w r. b., wydatki zaś na 96,402,440 rb., t. j. o 2,078,343 rb mniej, niż w roku bieżącym.

Dochód kancelaryi głównego zarządu rolnictwa obliczono na 5,150 rubli, wydatki zaś na 3,368,322 rb., to jest o 96,360 rubli mniej, niż w roku bieżącym.

Dochód oddzielnego korpusu straży pogranicznej obliczono na 40,000 rb., wydatki zaś na 14,516,866 rb., t. j. o 106,474 rubli więcej, niż w roku bieżącym.

Dochód kancelaryi ministra komunikacyi obliczono na 792,948 rb.—o 15,985 rb. więcej, wydatki zaś na 2,797,268 rb.—o 105,532 rb. więcej.

Dochód departamentu lasów obliczono na 69,987,736 rb.—o 4,173,350 rb. więcej, wydatki zaś na 24,343,539 rb.—o 2,642,537 rb. więcej.

Wydatki ministeryum sprawiedliwości obliczono na 44,006,972 rb.—więcej o 1,025,131 rb., dochód zaś na 3,617,693 rb.—więcej o 357,700 rb.

Dochód ministeryum spraw zagranicznych obliczono na 704,697 rb.—więcej o 3,586 rb., wydatki zaś na 6,172,970 rb.—mniej o 44,044 rb.

Dochód wydziału melioracyi rolnych obliczono na 22,000 rb., wydatki zaś na 2,362,167 rubli—więcej o 1,023,978 rb.

Dochód zarządu stadnin państwowych obliczono na 415,085 rb.—więcej o 16,095 rb., wydatki zaś na 2,007,723 rb.—więcej o 36,752 rb.

Dochód kancelaryi kredytowej obliczono na 64,416,877 rb.—więcej o 21,777 rb., wydatki zaś na 21,105,164 rb.—mniej o 2,598,180 rb.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budzimira. Jutro Sędzisława.

ZEBRANIA. Jutro w sali Towarz. kredytowego (Srednia 19) o godz. 4 po poł., zebranie ogólne członków łódzkiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

— Jutro w gmachu Przytułku dla starców i kalek (Dzielna 62) o godz. 8 wieczorem posiedzenie członków Komitetu przeciwżebraczego.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert orkiestry K. Namysłowskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

(a) **Z gimnazyum polskiego**. Kurator warszawskiego okręgu naukowego odmówił prośbie Tow. „Uczelnia“ na otwarcie klas równoległych w gimnazyum polskiem w Łodzi.

Obecnie w klasach siedmiu tegoż gimnazyum uczy się 420 uczniów.

(a) **W szkole przemysłowo-rękodzielniczej** w Łodzi otwarte zostały oddziały równoległe klas przygotowawczych.

(a) **Kursy rysunków i kreślenia**. Fabrykanci łódzcy cofnęli w roku bieżącym wydawane corocznie subsydyum na prowadzenie przy szkole przemysłowo rękodzielniczej kursów bezpłatnych kreślenia i rysunków. Obecnie zap[illegible]ujący się na kursy muszą płacić 4 rb. rocznie. Kursy odbywają się raz na tydzień w niedzielę.

(a) **Kursy handlowe**. Były przełożony oddziału pedagogicznego w szkole wiejsko-gospodarczej w Częstochowie, p. Szwarcman, otrzymał pozwolenie ministeryum handlu i przemysłu na otwarcie kursów handlowych dla żydów. Na kursach tych, prócz języków, wykładane będą: arytmetyka handlowa, buchalterya, prawo handlowe i wekslowe, korespondencya handlowa itd. Kurs nauk dwuletni.

(a) **Związek eksportowy**, mający na celu wywóz przędzy bawełnianej za granicę, po czterechmiesięcznym żywocie suchotniczym, przestał istnieć, zamknąwszy swoje bilanse deficytem. Do związku należało zaledwie 9 firm. Charakterystyczny jest fakt, iż wszystkie należące do związku eksportowego fabryki, z chwilą rozwiązania spółki, czynne są przez cały tydzień i nie mogą nadążyć wyrobić potrzebnej ilości przędzy z powodu znacznego popytu. Gdy tymczasem dawniej pracowano zaledwie do 5 dni w tygodniu. Działalność związku polegała na wyśrubowywaniu cen na przędzę, co dotkliwie odczuwali fabrykanci, nie posiadający własnych przędzalni, a wyrabiający towary z przędzy nabywanej.

(a) **W sprawie polskich szkół elementarnych.** Wobec niedostatecznej liczby polskich szkół elementarnych miejskich w Łodzi, względnie do potrzeb ludności, powstał projekt, mający na celu zaradzeniu choć w części złemu, wprowadzenia nauki na dwie zmiany, mianowicie od rana do południa i po południu do wieczora. W ten sposób w każdej szkole korzystaćby mogła podwójna liczba dzieci, czyli, że zamiast 4000 we wszystkich polskich szkołach elementarnych uczyłoby się 8,000 dzieci płci obojga. Powiększyłyby się tylko nieznacznie koszty utrzymania szkół, gdyż musianoby wyznaczyć dodatkowe wynagrodzenie dla nauczycieli z kasy miejskiej.

Srodek ten stosowany byłby do czasu wyznaczenia przez magistrat wygodniejszych i ob-

szerniejszych niż obecnie lokali na szkoły, oraz powiększenia ich liczby, umożliwiającej większemu niż dotychczas zastępowi dzieci korzystania z nauki elementarnej.

(c) **Żydowska komisya szkolna.** Gubernator piotrkowski zatwierdził projekt utworzenia w Łodzi żydowskiej komisyi szkolnej. Komisya rzeczona składać się będzie z 18 członków.

(x) **Dla biednych dzieci.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 września r. b., odbędzie się w Helenowie zabawa wraz z koszami szczęścia na rzecz Towarzystwa opieki nad bezrodzinnemi dziećmi.

Pomijając kosztowne i doborowe fanty, pobudką do wzięcia jaknajszorszego udziału wszystkich warstw ludności Łodzi powinno być wyłącznie dojrzałe pojęcie obowiązków obywatelskich tych osób, które cokolwiek posiadają, względem tych absolutnie osieroconych dzieci, na cel których ma i powinien obowiązkowo wpłynąć w dniu 19 b. m. jaknajwiększy fundusz.

To nie prosba, to nakaz obowiązku!

(a) **W sprawie kształcenia się żydów w zakładach naukowych.** Wobec powtarzającego się ciągle faktu, iż znaczna liczba młodych żydów przyjmuje chrzest, w celu wstępowania do wyższych zakładów naukowych, minister oświaty p. Szwarc wydał okólnik, na zasadzie którego do wyższych zakładów naukowych mogą wstępować tylko ci żydzi, którzy przyjęli chrzest do 1 września r. b.

(h) **Otwarcie szkoły dentystycznej Zadiewicza.** Wczoraj w południe przy ulicy Piotrkowskiej № 86, w obecności policmajstra m. Łodzi podpułkownika Riezanowa, wielu lekarzy łódzkich osób ze sfer inteligencyi łódzkiej, nastąpiło otwarcie szkoły dentystycznej Żadiewicza.

Dr. Bartoszewicz, zarządzający szkołą—przeczytał protokół inspektora rady lekarskiej gubernialnej, że urządzenie szkoły znalazł w porządku i przeciwko jej otwarciu nie stawia żadnych przeszkód.

Następnie p. Żadiewicz w krótkich słowach skreślił swe 10 letnie zabiegi o otwarcie tej szkoły.

Dr. Fabian w obszernem przemówieniu wykazał potrzebę szkoły dentystycznej nietylko z punktu naukowego, ale i zdrowotnego.

Wszystkich mówców nagrodzono gromkiemi oklaskami. Szczegóły ,dotyczące urządzenia tej szkoły i jej programu, podaliśmy w nr. 136 naszego pisma.

Lekcye w tej nowej uczelni rozpoczną się w sobotę dnia 18 b. m.

(x) **Kara śmierci.** „Riecz" dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych polecił ograniczyć wydawanie przez sądy wojenne wyroków śmierci wobec ujawniającego się usposobienia.

(x) **Z rynków pieniężnych.** Dyskonto prywatne w Berlinie podniosło się wczoraj o $1/8$ proc. na 3 proc. W Londynie dyskonto bez zmiany $1^7/_{16}$ proc. Bank niemiecki zdecydować ma wkrótce, czy dyskonto urzędowe zostanie utrzymane bez zmiany.

(a) **Kanalizacya i wodociągi w Łodzi.** Magistrat łódzki otrzymał zawiadomienie od inżyniera W. Lindleya, iż plany szczegółowe kanalizacyi i wodociągów w Łodzi są już na ukończeniu. Plany te za miesiąc złożone zostaną prezydentowi łódzkiemu.

Mając na względzie rozpoczęcie robót około budowy kanalizacyi i wodociągów w roku przyszłym, magistrat łódzki postanowił zwrócić się do jednej z instytucyi finansowych w Paryżu, aby przedstawiła ostatecznie warunki, na jakich zaciągnięta może być pożyczka w sumie 15 milionów rubli.

(h) **O wzmożeniu się** ruchu pasażerskiego koleją między Łodzią a Częstochową w roku bieżącym świadczą następujące liczby.

W roku zeszłym w sierpniu koleją fabryczno-łódzką z Łodzi do Częstochowy przejechało osób klasą II 124, klasą III 1937, klasą IV 3,600, razem 5,661 osób.

W roku zaś bieżącym w sierpniu przejechało z Łodzi do Częstochowy, klasą II 535, klasą III 4,628, a klasą IV 13,800 osób, ogółem 18,963 osoby. W porównaniu więc z rokiem 1908 przejechało więcej w miesiącu sierpniu w klasie II 411, w klasie III 2,691, a w klasie IV 10,200 osób — ogółem więcej o 13,302 osoby.

Cyfry te najlepiej dowodzą zainteresowania się wystawą, mieszkańców naszego grodu. We wrześniu ruch osobowy spotęgował się jeszcze bardziej. Na piątek i sobotę wydział ruchu kofobryczno-łódzkiej ma zamówienia na 19 wagonów po taryfie klasy IV co równa się przewiezieniu 760 osób. W nocy z piątku na sobotę ma być wysłanych 5 wagonów, a w nocy z soboty na niedzielę 14 wagonów.

(a) **Zamknięcie ulicy.** Z powodu układania bruku na ulicy Długiej, zamknięto ją dla ruchu kołowego pomiędzy Benedykta a Zieloną.

(a) **Z fabryk.** W fabryce Waltera robotnicy tkalni zawiadomili administracyę, iż po dwóch tygodniach, o ile nie będzie podniesiona płaca zarobkowa, opuszczą pracę.

— W fabryce wyrobów wełnianych „Engla i Sarna" przy ulicy Zagajnikowej № 1352, tkacze, w liczbie 12-tu, oświadczyli administracyi, że żądają 25% podwyżki płacy zarobkowej, a w razie nieotrzymania jej opuszczą zajęcie za dwa tygodnie.

(a) **Tkacze zarobni w Zgierzu.** W dniu 23 sierpnia r. b. Związek zawodowy majstrów tkalni zarobnych w Zgierzu opierając się na § 10 ustawy Stowarzyszenia, opracował cennik przyjmowania od fabrykantów (nie posiadających fabryk) osnowy do wyrobu towarów wełnianych i półwełnianych.

Według tego cennika — przy podwójnej osnowie od 4,000 do 5,000 nici w osnowie za 1,000 wątków pobierana jest zapłata 12 kop. od 5,000 do 6,000 — 13 kop.; od 6,000 do 6,500 — 14 kop.; od 6,500 do 7,000 — 15 kop.; od 7,000 do 7,500 — 16 kop. Za przykręcanie osnowy — za 100 nitek — 1 pół. kop.

Przy jednej osnowie warunki zależne są od umowy fabrykanta z majstrem. Nadmienić należy, że wynagrodzenie tkacza normuje się w stosunku $2/3$ ogólnego zarobku, z którego majster pobiera $1/3$ część. Według tej normy płacę powiększono o 3 ruble. Powyższy cennik Związek rozesłał wszystkim fabrykantom, nadmieniając, że od ustanowionych cen nie ustąpi.

Dotychczas zaakceptowało przytoczony cennik tylko 4-ch fabrykantów, pozostali zaś (a jest ich spora liczba) trzymają się w rezerwie. Wobec tego majstrowie tkalni zarobnych w Zgierzu są bezczynni i robotnicy skazani są na przymusowe bezrobocie.

Związek majstrów tkalni zarobnych dał jeszcze dwutygodniowy termin fabrykantom do zatwierdzenia ułożonego cennika. O ile fabrykanci nie zgodzą się na oddawanie osnowy do fabrykacyi na warunkach wskazanych w cenniku, majstrowie zmuszeni będą jąć się innej pracy, mianowicie wyrabiać zamiast kortu chustki i plusze.

(a) **Ze Zgierza.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził kosztorys robót około zabrukowania ulicy Ogrodowej i Piątkowskiej w Zgierzu, obliczony na 4,000 rb. (przestrzeń 58 sążni bież.) W myśl projektu ulica Ogrodowa zostanie zupełnie uporządkowaną i zabrukowaną (dotychczas droga była piaszczysta), zaś ulica Piątkowska będzie przebrukowana. Roboty rozpoczęte zostaną w tych dniach.

(h) **Likwidacya sklepu komandytowego spożywczego.** Przed trzema laty grono robotników, idąc za głosem ogółu, założyło przy ulicy Targowej № 42 sklep spożywczy. Z początku sklep ten rozwijał się pomyślnie, lecz pomału zapał ostygł, obroty poczęły się zmniejszać i okazała się potrzeba zwinięcia sklepu, aby nie stracić wszystkiego.

W sobotę dnia 11 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Langego odbyło się ogólne zebranie, na które przybyło 16 udziałowców, i, po zbadaniu stanu interesu, orzekli, iż potrzeba sklep zlikwidować.

Zapytany w tej sprawie zarządzający sklepem, co ich skłoniło do likwidacyi, odpowiedział kategorycznie, że przy obrotach dziennych 18—20 rb. sklep nie może się utrzymać, tem więcej, że sami udziałowcy go nie popierają.

— Dopóki towar dawaliśmy na kredyt, był on dobry, kupowali go chętnie, lecz z chwilą zamknięcia kredytu, nasi członkowie przestali kupować u nas, objaśniając, iż złego towaru nie chcą.

— W razie likwidacyi jakie straty ponoszą udziałowcy?

— Nieduże, po 3 rb. 45 kop. z udziału 10 rb., gdyż długów nie mamy, a towar i urządzenie sklepą ma dość dużą wartość.

— Czy nie można zaradzić złemu i sklep utrzymać?

— Nie. Robiliśmy wszystko, co tylko było w naszej mocy, lecz wysiłki wobec obojętności członków doprowadziły nas do ostateczności.

(h) **Sprzeniewierzenie.** Wczoraj wieczorem został zawiadomiony wydział śledczy policyi łódzkiej, że pracownik firmy Miller spółka Rose, Piotrkowska 18, Szloma Reichman, otrzymawszy z kantoru tej firmy 200 rb. na wykupienie wekslu, zbiegł z temi pieniędzmi.

(a) **Z sądów** Sędzia pokoju I rewiru rozważał sprawę 17 letniej Józefy Gajdy, oskarżonej o to, że 27 sierpnia r. b. weszła do sklepu z obuwiem Marcina Srody, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 4 i pod pozorem kupna skradła dwie pary obuwia, wartości 11 rb. 75 kop. Wobec przyznania się podsądnej do winy, sąd przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał Gajdę na półtora miesiąca więzienia.

— Tenże sędzia rozpatrywał sprawę mieszkańca gminy Łaznów, pow. brzezińskiego, 42-letniego Jakóba Sońty, oskarżonego o systematyczną kradzież szpulek z fabryki Barcińskiego, przy ul. Widzewskiej nr. 167. Przy wyjściu z fabryki, jak również i w mieszkaniu, znaleziono szpulki u Sońty. Oskarżony do winy przyznał się, tłumacząc, że kradzież tę popełnił pierwszy raz. Sędzia skazał go na 3 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju II rew. m. Łodzi rozpatrywał sprawę Berka Landsmana, oskarż. o kradzież różnych rzeczy z mieszkania Perlberga, przy ul. Widzewskiej nr. 38. Gdy Landsman uciekał z łupem, chciał go zatrzymać mieszkaniec tamtejszy, Kalman Zalcman, a widząc w ręku złodzieja żelazo, zaczął krzyczeć. Landsman zagroził Zalcmanowi, że jeśli nie przestanie krzyczeć, opowie, ze wspólnie kradli. Wobec tego, na sądzie stanął jako oskarżony i Zalcman. Po zbadaniu świadków, sędzia skazał Berka Landsmana na 6 miesięcy więzienia.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli dwaj mężczyzni i dwie kobiety, z tych jednego odwieziono do szpitala Aleksandra. Wszystkim czworgu lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Upadki** W ciągu dnia wczorajszego wskutek upadków. powstałych z rozmaitych przyczyn, następujące osoby odniosły uszkodzenia: na ul. Przejazd nr. 26 Marceli Gorecki, lat 16, robotnik pracujący przy malarzach, spadł z rusztowania i okaleczył głowę. Na ulicy Sredniej nr. 26 w gmachu szkoły Talmud Tory uczeń jej, Abram Kaftan, lat 14, syn stolarza, ze zbytków zsuwał się z wyższych pięter po poręczy schodów, spadł z II piętra, rozranił głowę, dostał wstrząśnienia mózgu, w ciężkim stanie odwieziony do szpitala Poznańskich. Na ul. Zgierskiej nr. 45 Walenty Kapuśnicki, woźnica, lat 34, wskutek wstrząśnienia, wywołanego przestrachem koni, spadł z wozu i odniósł złamanie wielkiego palca u prawej ręki i na ul. Podrzecznej nr. 8 Icek Wolman, 4-letni syn kupca, spadł ze schodów, okaleczył czoło i głowę, oraz odniósł ogólne potłuczenie. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Pęknięcie żyły.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 4 w dniu wczorajszym Anna Koch, robotnica fabryczna, lat 29, spiesząc z fabryki na obiad do domu, dostała krwotoku wskutek pęknięcia żyły u prawej nogi. Przybyły lekarz Pogotowia żyłę zszył, krwotok zatamował i odwiózł ją w stanie osłabionym do mieszkania na ulicę Bracką w Radogoszczu.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj na Zielonym Rynku wóz przejechał handlarza,, Berka Wartskiego, lat 30. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurcze żołądka** wczoraj zapadli: na ul. Piotrkowskiej nr. 15 Maryanna Sikora, żona woźnicy, lat 32; na ul. Zchodniej nr. 59 Seweryn Zajączkowski, woźny kantorowy, lat 37 i na Zielonym Rynku straganiarka, Małgorzata Urbaniak, lat 38. Wszystkim trojgu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(c) **Odebrane łupy.** Agenci wydziału śledczego aresztowali kilka osob, od których odebrano różne rzeczy, pochodzące z kradzieży, mianowicie: u Jana Podolskiego przy ul. Tkackiej nr. 25, u Symchy Szwarcbarda przy ul. Piotrkowskiej nr. 60 i Zendla Skórskiego przy ul. Zgierskiej nr. 74. Organizatorem tej kradzieży był postrzelony podczas pościgu przez policyę Daniel Piotrowski.

(c) **Schwytanie złodzieja.** Władze policyjne aresztowały Józefa Janiszewskiego, w domu przy ulicy Skwerowej nr. 22, który dopuszczał się kradzieży, ostatnio w mieszkaniu Maryi Nowotnej przy ul. Widzewskiej nr 109.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, przy ul. Nowomiejskiej nr. 21, w składzie Icka Trojczyka, na półce zapalił się tpwar. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(h) **Napad.** Nocy wczorajszej, około godziny 2, na przejeżdżającego Teodora Szymkowskiego, około wsi Brusy, napadło dwóch nieznanych drabów, którzy pod groźbą zabrali Szymkowskiemu z wozu sery i paszport, wydany qrzez wójta gminy Brus Szymkowski w obawie, by przez napastników nie był pobity, zachowywał się biernie i pozwolił im odejść

(h) **Z Sieradza.** N. Weinberg, mieszkaniec Sieradza, zameldował policyi śledczej w Łodzi, że w nocy

z 12 na 13 września, w mieszkaniu jego skradziono rozmaitą biżuteryę i srebra na sumę 470 rb.

(a) **Uregulowanie kanału.** Na granicy Łodzi i Bałut, przy ulicy Łagiewnickiej, obok szosy zgierskiej, pomiędzy posesyami pani Ludwig oraz pp. Żarkowskiego, Jakubowicza i Torończyka, znajduje się stary kanał, do którego gromadzą się nieczystości i ekskrementy z różnych nieruchomości. Kanał ten, otwarty i wadliwie zbudowany, wydaje nieprzyjemną woń, zatruwającą dokoła powietrze. Staje się on zbiornikiem zarazków chorobotwórczych, które sprzyjają rozwijaniu się chorob zakaźnych, a stać się może jeszcze groźniejszym w razie wybuchu epidemii cholery.

Wobec tego, gubernator piotrkowski polecił magistratowi łódzkiemu doprowadzenie kanału do należytego porządku. W tym celu komisya, złożona z prezydenta, rz. r. st. W. Pieńkowskiego, inżynierów: miejskiego Zambrzyckiego i powiatowego Lemené, oraz radcy magistratu p. Dębskiego, dokonała szczegółowych oględzin kanału, w następstwie czego postanowiła zbudować kanał murowany według najnowszej konstrukcyi, w ten sposób, aby ekskrementy i stałe części były zatrzymywane, a płyny odprowadzane przez specyalne rury do urządzonych dołów poza miastem.

(a) **Rzeźnia na Bałutach**. Roboty około rzeźni na Bałutach prowadzone są energicznie. Gmach ukończony będzie w roku bieżącym.

W myśl zawartej z gminą umowy, przedsiębiorca obowiązany oddać wykończoną zupełnie rzeźnię w dniu 1 stycznia r. p. Koszty budowy, zgodnie z pierwotnym i dodatkowymi kosztorysami robót, wyniosą przeszło 200000 rubli. Rzeźnię na Bałutach buduje gmina, która, na zasadzie zapadłej uchwały gminnej, gromadzi potrzebny fundusz od gminiaków, opłacających specyalne składki unormowane w stosunku do podatku podymnego. Roboty prowadzone są według planów, sporządzonych przez inżyniera powiatowego p. Stefana Lemené. Przy budowie rzeźni bałuckiej zastosowane będą najnowsze ulepszenia, kanalizacya, wodociągi, ogrzewanie centralne i oświetlenie elektryczne. W celu zaopatrywania rzeźni w wodę — wybudowano na placu studnię artezyjską na głębokość 650 stóp angielskich.

Gmach rzeźni, stojący już dziś pod dachem, znajduje się w miejscowości zwanej „Grabinka".

(h) **Ze zjazdu sędziów pokoju**. Wczoraj zjazd sędziów pokoju rozpatrywał sprawę Edwarda Herta, robotnika fabryki A. Häertiga, oskarżonego o systematyczną kradzież towaru, i G. Ankermana oraz jego córki Estery o kupno tego towaru.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Sąd skazał Edwarda Herta na 4 miesiące więzienia, G. Ankermana na 3 miesiące więzienia, a Esterę, jako nieletnią, oddano pod dozór jej matki.

— Za sprzedaż biletów loteryjnych żydowskich, zjazd sędziów pokoju skazał fryzyera Kollera na 50 rb. kary.

(—) **Urodzaj bawełny** w Azyi środkowej zapowiada się pomyślnie. W Ferganie kwitnięcie rozpoczęło się w połowie sierpnia, ilość włókna będzie większa niż w r. p. Zbiór ogólny będzie wyższy od przeciętnego. W Samarkandzie (Katta Kurhan) zbior zapowiada się bardzo dobrze. W chanacie Bucharskim włókno będzie doskonałe. Na Kaukazie południowym kwitnięcie nieco się opóźniło; w Merwie urodzaj zapowiada się dobrze, w pow. tendżeńskim — średnio, w aschalskim gorzej niż średnio.

(x) **Sledzie.** Przywóz śledzi do Rosyi przez porty baltyckie, podług danych „Norsk Fiskeritidende"; wyraża się w następujących cyfrach:

W roku 1904—498,123 beczek, w r. 1905—400,197 beczek, w r. 1906—641,148 beczek, w r. 1907 — 945,235 beczek, w r. 1908 — 910,758 beczek.

Ponieważ Rosya ma własne połowy śledzi, możemy z tego wnosić, jak zwiększa się konsumcya tej ryby.

(h) **O przewóz kości.** Departament kolei żelaznych okolnikiem przypomina naczelnikom kolei skarbowych i dyrektorom kolei prywatnych okólnik ministeryum spraw wewnętrznych z r. 1883, według którego kości zwierzęce kolejami przewozić można tylko w takich razach, jeżeli są zupełnie suche i pozbawione części gnilnych.

(c) **Dom ludowy.** W dniu 19-go b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się akt poświęcenia fundamentów i założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu ludowego robotników chrześcijańskich.

(x) **I po co to?** Wczoraj otrzymaliśmy około godziny 5-ej po zamknięciu numeru depeszę, której treść załączamy:

„Jutro przyjeżdża do Łodzi wydelegowany przez związek rzemieślników chrześcijan w Królestwie Polskiem redaktor „Przeglądu Rzemieślniczego" Lewiecki, celem spopularyzowania wśród przemysłowców łódzkich stałej wystawy prób i wzorów w Warszawie na Karowej. Przedsiębiorstwo, którego niezbędność odczuwano, może oddać niepospolite usługi przemysłowi polskiemu, zbliżając kupców rosyjskich bezpośrednio z przemysłowcem. Związek poczynił wszelkie możliwe kroki celem zareklamowania wystawy w Cesarstwie, liczy na poparcie ze strony przemysłowców łódzkich."

Rzecz sama dosyć ważna, ale poco to obciążać takiemi niepotrzebnemi wydatkami budżet stałej wystawy. Można to było załatwić kartką, a co najwyżej telefonem. Czy nie szkoda zmarnowanych pieniędzy!

Do obecnej chwili delegat nie ukazał się w Redakcyi.

(c) **Napad**. Wczoraj, około godz. 12 w nocy, na ul. Wólczańskiej, naprzeciw domu № 112, napadło 8 ludzi uzbrojonych w kije na majstra fabrycznego Emila Klaudego, powracającego do domu przy ul. Widzewskiej № 152. Zadali mu oni trzy dość głębokie rany głowy. Na ratunek wezwano lekarza Pogotowia, który po opatrunku odwiózł chorego do domu.

(a) **Aresztowanie.** Po dokonanej w nocy rewizyi w mieszkaniu właściciela domu przy ulicy Wólczańskiej róg Rozwadowskiej № 11 Izraela Weinberga, który zarazem posiada sklep z żelazem, aresztowano go, jako podejrzanego o przewinienia polityczne, mianowicie, że dawał zapomogi pieniężne partyom rewolucyjnym.

(x) **Owoce.** Ile kosztuje funt gruszek?

— Te 20 kopiejek, owe 25...

— A winogrona po czemu?

— Krymskie 35 kop...

Tymczasem owoców urodzaj wielki w kraju, a prócz tego Krym dostarcza ich w olbrzymiej ilości. W r. 1875 przeprowadzona została kolej Łozowo-Sewastopolska, ułatwiająca wywóz owoców z Krymu. W roku tym wywieziono 161,522 pudów owoców; w r. 1907 wywóz ten doszedł do 2,971,710 pudów (wartości około 6 mil. rb.). Wobec jednak nieustającej zniżki cen, Symferopolski oddział ogrodnictwa zamierza zorganizować wywóz owoców krymskich do Anglii.

A u nas owoce będą się sprzedawały w stosunku za pud ośmiu lub 10 rubli... kiedy przeciętnie owoc w Krymie kosztuje 2 rb. pud!

I te same owoce zagranicą można nabyć w sprzedaży detalicznej około 4 rb. za pud, wliczając w to cło.

Tak się u nas prowadzi handel owocami.

(a) **Łódzkie Towarzystwo wyścigów konnych** komunikuje nam, że członkowie komitetu w osobach pp. Roberta Schweikerta, Adolfa Krafta oraz znanego sportsmena p. Wołowskiego złożyli swoje mandaty.

Wybrany został nowy Komitet, złożony z pp. hr. Wielopolskiego (jako wiceprezesa) oraz A. Kosińskiego, Młodeckiego, Sandbecka i E. Schmeilera.

Dotychczasowy Komitet pozostanie chwilowo na swych stanowiskach do ukończenia zaprowadzonego tygodniowego turnieju wyścigowego.

(a) **Sprawy taryfowe.** Z dniem 1 września r. b. zaczęła obowiązywać nowa taryfa № 7444, jako drugie uzupełnienie do części drugiej taryfy rosyjsko-austryacko-węgierskiej bezpośredniej komunikacyi towarowej, opublikowanej w № 1441 Zbioru taryf.

Nomenklatura towarów objętych tą taryfą jest zredagowana w kilku językach. Do taryfy dołączony został wykaz opłat dodatkowych w obrębie dróg żelaznych rosyjskich za ładowanie, wyładowanie i przeładowanie towarów, oraz za postój wagonów i przechowywanie towarów, opłat za zaliczenia, za przewóz ładunków przez rzekę Wołgę i t. d.

(—) **Towarzystwa akcyjne.** Rosyjsko-angielska izba handlowa zajęła się obecnie rozważeniem kwestyi, w jaki sposób dałoby się ściągnąć kapitały angielskie do Rosyi. Między innemi izba zamierza się starać o różne zmiany w obecnem prawodawstwie akcyjnem.

(—) **Kara prasowa.** P. Kajetan Szaniawski, redaktor i wydawca pisma „Wiarus", skazany został w drodze administracyjnej na 3 miesiące aresztu.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Album wystawy.** Dopiero teraz ukazał się z druku „Zbiór widoków wystawy w Częstochowie". Wydał go swoim nakładem łódzki zakład fotograficzny A. Piotrowskiego. Album wydrukowany jest w drukarni Kulisza.

Zawiera on 47 widoków z wystawy. Szkoda, że wydawnictwo ukazało się tak późno.

Lepiej jednak późno niż nigdy. Album stanowić może ładną pamiątkę.

Z WARSZAWY.

* Wzlot aeroplanu.

Wzlot aeroplanu na polu Mokotowskiem — pierwsza demonstracya nowej wielkiej nauki w naszym kraju odbędzie się dziś o g. 4 po poł. Pole wyścigowe otwarte dla publiczności będzie o godzinie 3 pp. i o tej godzinie rozpocznie grać muzyka. Aeroplan wyjdzie z hangaru około g. 4 i zaraz nastąpi wzlot wokół.

* Wykradanie depozytów T-wa Kred. Ziemskiego i b. Banku Polskiego.

W 1900 roku popełniono kilkadziesiąt przestępstw na tle odbierania cudzych depozytów. Wszczęte z tego powodu dochodzenie wykryło doskonale zorganizowaną bandę, złożoną wyłącznie z żydów, której jedynym celem było odbieranie sum depozytowych, nieodebranych przez właścicieli z T-wa Kredytowego Ziemskiego i Banku Państwa.

Wszystkie dowody, potrzebne do podniesienia depozytów, jako to: akty rejentalne, paszporty, akty stanu cywilnego i t. p. — były fałszowane.

Do odpowiedzialności w tej sprawie pociągnięto około 30-tu osób.

Wśród nich najbardziej skompromitowani są: Abram i Hersz Grynbergowie, Izaak Frydman, Moszek Kiszrot, Abram Goltman, Szlama Rozenblum i Chil Frenkel.

* Towarzystwo emigracyjne.

Za przykładem Krakowa, w Warszawie ma powstać Towarzystwo emigracyjne, mające zająć się uregulowaniem polskiego ruchu wychodźczego do Ameryki.

Towarzystwo, po zorganizowaniu się i założeniu biura informacyjnego w Warszawie, ma wejść w porozumienie z instytucyą krakowską i wspólnemi siłami będzie się starała powołać do istnienia szereg własnych biur wywiadowczych w Ameryce, któreby wskazywały wychodźcom miejscowości, gdzie najkorzystniej się osiedlić i najlepiej zagospodarować, aby nie wpaść w ręce wyzyskiwaczy, nie wynarodowić się i t. d.

Ostatnia poczta.

— Reskryptem do generał-gubernatora finlandzkiego rozkazano: po 1-sze nie włączać przepisów, dotyczących prawodawstwa administracyjnego, do projektów praw, podlegających rozważeniu przez sejm finlandzki i po 2-gie polecić senatowi finlandzkiemu opracowanie projektu prawa, dotyczącego zrównania rosyan, urodzonych w Cesarstwie, a posiadających w Finlandyi nieruchomości z prawami obywateli finlandzkich.

— Związkowcy otrzymali pozwolenie na urządzenie zjazdu pod warunkiem, że na zjeździe tym nie będą poruszane sprawy ogólno-polityczne. Prócz tego Puryszkiewicz otrzyma pozwolenie na urządzenie w Moskwie zjazdu przedstawicieli wszystkich organizacyj reakcyjnych.

— Dubrowin, zgodnie z uchwałą rady Związku narodu rosyjskiego, nie stawi się w dniu 22 b. m. do sądu finlandzkiego na sprawę o zabójstwo Hercensteina.

— Ministeryum gotowe jest sprawę banku węgierskiego aż do upływu traktatu handlowego z Austryą w roku 1917 odroczyć. Gdyby Austrya przyjęła zobowiązania wypłat pieniężnych — tak samo chcą Węgry przyzwolić na olbrzymie żądania pieniędzy na armię i marynarkę za ustępstwa narodowe.

Ś. † P

APOLONIA SCHMIDT

z domu KUPKE

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, przeżywszy lat 32, zasnęła w Bogu dnia 14 września, o godzinie 2-ej po południu.

Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Wólczańskiej № 230, w dniu 16 września r. b., o godzinie 3 po południu, na Stary cmentarz katolicki, a następnie na nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, dnia 17 września r. b., o godzinie 9½ rano. 1927

— Niemców nacyonalistów, demonstracyjnie śpiewających „Wacht am Rhein" przed kawiarnią w Wiedniu, przyjęto okrzykami „Hańba!" Demonstranci wtargnęli do kawiarni, gdzie wyniknęły krwawe bójki. Policya otoczyła kawiarnię i wielu demonstrantów aresztowała. Kilkunastu jest rannych.

— Ogłoszono listę nagród w kwocie 150 tysięcy franków dla aeroplanów i aerostatów, które wezmą udział w konkursie statków napowietrznych podczas wystawy w Rzymie w 1911 r.

— Z Białogrodu «Zwono» donosi: Książę Jerzy żąda od rządu pół miliona franków odszkodowania, ewentualnie 120,000 franków renty rocznej. W pobliżu Swilajnaczu napadli uzbrojeni rozbójnicy na furgon pocztowy, jadący pod osłoną żandarmeryi. Żandarm, prowadzący konwój zabity. Pocztyljon ranny. Wóz pocztowy obrabowany. Podczas pościgu za mordercami kilku ścigających padło trupem od kul bandytów.

— Do «Matina» donoszą z Tulonu: Na pancerniku «Bouvet» zbuntowała się załoga z powodu złego pożywienia. Śledztwo wdrożono.

— Z Nancy donoszą: Podczas manewrów 20-go korpusu armii wydarzyło się następujące zajście: W zapale walki strzelec z 17-go batalionu zdobył sztandar 153 pułku. Wywiązała się zacięta walka o sztandar, który podarto. Oficer i podoficer ranni.

— Przybyli do Kronbergu grecki następca tronu z małżonką i ks. Andrzej.

Z LITWY I RUSI.

Wilno. „Kuryer Litewski" dowiaduje się, że rada ministrów postanowiła przywrócić generał-gubernatorstwo wileńskie, o czem już powiadomiono niektóre osoby z wyższej administracyi w Wilnie. Ale osoby jeszcze nie ustalono. Oprócz b. naczelnika Odesy, Neudhardta, za kandydata na stanowisko generał-gubernatora jest także uważany główny dowódca wojska okręgu wojennego wileńskiego, Herszelman.

Wiadomości zamiejscowe.

Niewypłacalność niemiecka. W Katowicach znalazła się w trudnościach płatniczych firma bankierska „Bracia Nothman". Zainteresowane w tem wielkie banki udzieliły 6 miesięcznego moratoryum i uchwaliły zlikwidowanie interesów firmy.

— Firma manufakturna „H. Tietz Spadk." w Fürth zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 250 tysięcy marek. Firma chce się ułożyc z wierzycielami.

Urodzaj kawy. Rząd brazylijskiego stanu San-Paulo oblicza zbiór kawy w r. 1909/10 na 11,238,029 worków, co wraz ze zbiorami w stanach Minas i Parana da 12,099,279 worków. Odtrąciwszy z tego konsumcyę krajową, otrzymujemy 11,599,279 worków, które mogą być wywiezione.

Zaborcze instynkty Niemiec ujawniają się na Haiti, gdzie poseł niemiecki stara się powołać do życia bank niemiecki w Port au Prince. Bank ten ma zająć miejsce francuskiego banku. Rząd niemiecki rozważa sobie tę sprawę. W Paryżu upatrują w tem motywy polityczne.

Nagroda za wynalazek. W roku 1911 odbędzie się międzynarodowa wystawa pracy w Turynie; z tej okazyi Izba handlowa i przemysłowa w Turynie rozpisuje nagrodę w kwocie 50,000 lirów za najpraktyczniejszy wynalazek z dziedziny rolnictwa. Przedmiot, przedłożony do konkursu, musi mieć zastosowanie powszechne w rolnictwie i nie może ograniczać się tylko na pewien kraj lub pewną okolicę, gdzie się specyalnie dany produkt uprawia. Wynalazki, które przed rokiem 1908-ym były już znane, nie mogą być przedmiotem konkursu. Podania stylizowane w języku włoskim lub francuskim, wraz z załącznikami, rysunkami, projektami i modelami, należy wnosić do Izby handlowej i przemysłowej w Turynie na ręce komisyi, ad hoc utworzonej do dnia 31 marca 1911 r. Podania obcokrajowców należy poprzednio uwierzytelnić u kompetentnych władz. Jeżeli modele wynalazku wymagałyby wiele miejsca, wtedy wystawca-konkurent ma się własnym kosztem o miejsce wystarać.

Podróże Harrimana. Żaden z monarchów nie odbywa podróży wśród takiego zbytku, jak to czynił zmarły niedawno król kolejowy Harriman. Gdy milioner ten chciał wypocząć, zabierał całą rodzinę i wsiadał do swojego osobnego pociągu. Mógł jechać „swojemi" kolejami od oceanu do oceanu. Jeździł też często w rozmaite strony, a gdy pociąg zatrzymał się w polu, usuwano go na tor boczny i Harriman mógł używać wilegiatury, przez nikogo nie krępowany. Pociąg składał się z pięciu wielkich wagonów. Wagon, przeznaczony do osobistego użytku Harrimana, posiadał bibliotekę, pokój do śniadań, sypialnię, łazienkę i salon o ścianach ze szkła, zkąd mógł Harriman oglądać widoki. Drugi wagon zawierał sypialnię, trzeci—kuchnię i pokój stołowy, czwarty—biura, a piąty—mieszkanie dla służby i komorę na pakunki. Gdy pociąg gdziebądź się zatrzymał, łączono go z drutem telegraficznym, ażeby Harriman mógł na wszystkie strony wydawać rozkazy.

TELEGRAMY.

Saloniki, 14 września. (P.) Odbyło się tu ostatnie posiedzenie macedońskiej komisyi finansowej w obecności znajdujących się w Salonikach delegatów Rosyi, Austro-Węgier, Włoch i Anglii. Przewodniczył dyrektor inspektoratu generalnego, Chalil bej. Przewodniczący przeczytał depeszę wielkiego wezyra o zniesieniu komisyi z dniem 14 b. m. Takie samo oświadczenie złożyli, zgodnie z instrukcyami rządów swoich, delegaci mocarstw. Oświadczenie to zaciągnięto do protokółu ostatecznego. W ciągu czteroletniego istnienia komisya odbyła 249 posiedzeń. Pierwsze z nich odbyło się dnia 4 stycznia 1905 r. Delegatów Anglii, Francyi i Włoch wciągnięto do nowo utworzonej komisyi finansowej w Konstantynopolu. Dyrektor komisyi, Chalil bej, otrzymał stanowisko walego monasterskiego.

Berlin, 14 września. (P.) Szewket basza, generalissimus armii tureckiej, przybył w celu wzięcia udziału w manewrach cesarskich do Würzburga. Oświadczył on w wywiadzie, że żadnych pełnomocnictw politycznych nie przywiózł. Były sułtan pozostaje nadal w Salonikach. Komitet młodoturecki już nie wywiera żadnego wpływu na wojsko. W sprawie kreteńskiej oznajmił Szewket basza, że zwierzchność sułtana musi być bezwzględnie utrzymana.

Lublana, 14 września. (P.) Zapowiedziane tu z powodu zamierzonej wycieczki studentów krakowskich, polskie przedstawienie teatralne nie dojdzie do skutku, zakazały go bowiem władze, obawiając się demonstracyi ze strony niemców. Wobec tego wycieczkę studencką odwołano zupełnie.

Wiedeń, 14 września. (P.) Na posiedzeniu dzisiejszem rady ministrów zażądał naczelnik marynarki kredytu w kwocie 260 milionów koron na budowę 4 pancerników typu „Dreadnought", oraz 9 torpedowców. Minister wojny zażądał również kredytów bardzo rozległych, które mają być przedstawione delegacyom wspólnym. Ministrowie węgierscy wszelako nie zgodzili się na te kredyty, żądając przedewszystkiem ustępstw dla języka węgierskiego w armii. Wobec takiego stanowiska węgrów, posiedzenie odroczono.

Berlin, 14 września. (P.) „Lokal Anzeiger" otrzymuje wiadomości telegraficzne z Aten, donoszące, że na przypadek, gdyby parlament chciał zmienić konstytucyę, albo gdyby zaagitowano zebranie zgromadzenia narodowego, król jest zdecydowany razem z całą rodziną opuścić Grecyę.

Ateny, 14 września. (P.) Za zgodą króla prezesem gabinetu został Mavromichalis. Następca tronu ma powrócić przed otwarciem izby, Theotokis zamierza złożyć swój mandat.

Londyn, 14 września. (P.) Z Pekinu „Times" otrzymuje telegram, że główny dyrektor finansowy kolei kantońskiej, oskarżony o sprzeniewierzenie wielkiej sumy, uwięziony został w Szanhaju.

Teheran, 14 września. (P.) Z powodu rocznicy urodzin szach Achmed Mirza przyjął dziś na posłuchaniu ciało dyplomatyczne. Wydelegowanego z ramienia rządu dla eskortowania zdetronizowanego szacha, wodza fidajów Amida-es-saltaneh, odwołano z połowy drogi skutkiem protestu misyi. Świtę zdetronizowanego władcy stanowi 27 mężczyzn i 10 kobiet.

Pora, 14 września. (P.) Rozpoczęty wczoraj w stolicy pobór do wojska ma przebieg bardzo zadowalający. Zaciągani są tak muzułmanie, jak chrześcijanie. W mieście panuje spokój.

Lucerna, 14 września. (P.) Dzisiaj otwarto konferencyę międzynarodową w sprawie ubezpieczeń państwowych. Przewodniczy dyrektor szwajcarskiego departamentu takich ubezpieczeń.

Niższy Nowogród, 14 września. (P.) Aresztowano niejakiego Waltera, nazwanego w paszporcie byłym pomocnikiem tomskiego inspektora więziennego. Walter wywołał na parowcach, należących do Kamieńskich, dwa wybuchy dla wymuszenia od właścicieli 50,000 rubli na cele rewolucyjne.

D Z I E N N E.

Petersburg, 15 września (P). „Nowoje Wremia" podało wiadomość o zajściu, które miał konsul niemiecki z miejscową policyą w Charbinie.

Petersburska Agencya prostuje tę wiadomość, donosząc, że korespondencya była kłamliwą.

Petersburg, 15 września (P). Pogłoskom o wydzierżawieniu kolei północnych zaprzecza Agencya petersburska. Ministeryum w tym względzie z nikim dotąd nie traktowało ani traktować nie zamierza.

Warszawa, 15 września (P). Wykryto tu olbrzymią mennicę fałszerską. Zabrano 56 stempli i aresztowano 20 ludzi.

Częstochowa, 15 września. (Wł.) Komitet wystawy przemysłu i rolnictwa zawiadamia, iż zamknięcie wystawy nastąpi dnia 8-go października r. b.

Częstochowa, 15 września. (Wł.) Pomimo olbrzymiej frekwencyi przewidywany jest przy zamknięciu wystawy deficyt 15,000 rubli, który pokryty zostanie z kapitału gwarancyjnego.

Miasto odmówiło subwencyi w wysokości 7,000 rb.

Kijów, 15 września (P). Otworzono wystawę pszczelniczą.

Odesa, 15 września (P). W centrum miasta zamordowany został w swoim kantorze właściciel olbrzymich fabryk meblowych Ekichmeński.

Woznesienskaja (okręg kubański), 15 września (P). We wsi Armawir spaliła się fabryka wyrobów tabacznych Muranowicza i Nazarowa, oraz fabryka gwoździ Towarzystwa «Orzeł». Straty wynoszą pół miliona rubli.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/IX 1 pp.	742.8	+16 2	87	Pn Z 1	Z dnia 14/IX Temperatura max. +17.0° C. Temperatura min. +12.5° C. Opadu 0.0
14/IX 9 w.	744.0	+12.8	98	Pn W 1	
15/IX 7 r.	745.6	+12 7	100	Pn 1	

Odpowiedzi Redakcyi.

Pp. A. Szuł. i A. Rog. Ze sprostowaniem powinni Panowie zwrócić się przedewszystkiem do tego pisma, które umieściło wiadomość nieprawdziwą.

Drobne ogłoszenia.

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam tanio: 2 łóżka z materacami, szafki nocne, bieliźniarka, szafy do ubrania, 2 trema, toaletka, otomana dywanowa, kredens, 12 krzeseł, stół, biurko męskie, fotel, biblioteka, słupki, pensyonerka, parawanik, obrazy olejne duże i małe, samowarnik, lampy i różne drobiazgi. Widzewska № 73 m 50. 3429—3 2

A!A!A! Mieszkania, składającego się z 3 do 7 pokojów, ewentualnie z wozownią, punkt obojętny, na parterze lub I piętrze poszukuję od października. Oferty „Rozwój" „Esde". 3431—3—2

AAA) Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca: nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcyj i na posady stałe; freblanki-wychowawczynie, ochroniarki, bony; osoby do towarzystwa, gospodynie, osoby pracujące w handlu. 2956—12.—11

AA. Inteligentne bony izraelitki otrzymają korzystne posady. Biuro pedagogiczno — rekomendacyjne — Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 3398—3—3

Człowiek z kaucyą 50 rb. potrzebny do roznoszenia towaru. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3376—3—3

Dwa pokoje z kuchnią i wygodami, 2 piętro, od 1 października do wynajęcia. Wiadomość: ul. Anny № 19, u rządcy. 3391—3—3

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Jest do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny pod firmą „Spółka". Wiadomość Targowa № 42. 3409-3-2

Krawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona 10 m. 18 3444—2—1

Młoda osoba poszukuje szycia w domach prywatnych, może się zająć także dziećmi. Piotrkowska № 109 m. 2. 3413—2—2

Mieszkania: pokoju z kuchnią poszukuję zaraz albo od 1-go października. Oferty proszę nadsyłać do „Rozwoju" pod „S. I." 3416—3—2

Maszyny 2 Singera mało używane, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli ręczna. Konstantynowska 7—16. 1007—10—0

Młoda panienka, inteligentna, moralna, z chlubnem świadectwem, znająca krawieczczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty przyjmuje „Rozwój" pod „Panienka". 3454—1

Okazyjnie kucyka i bryczkę sprzedam za bezcen. Srednia № 98. sklep. 3404—3—2

Okazyjnie tanio zupełnie nowa „Encyklopedya Powszechna S. Orgelbranda S-ów" najświeższe wydanie zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 3433—3—2

Poszukiwana bona do dwojga dzieci z szyciem. Swiadectwo obowiązkowe. Wiadomość: Andrzeja № 43 m. 14. 3340-3.-3

Potrzebne 3,000 rb. na II numer 7%. Wiadomość: B. Chądzyński, Przejazd 16. 3299-6.-3

Poszukuję pokoiku, bez mebli, z osobnem wejściem, więcej pożądany jest na parterze. Oferty Administracya „Rozwoju" pod „Pokoik". 3437—1

Poszukuje pokoju przy rodzinie, kawaler, w okolicy ul. Piotrkowskiej od Głównej do Dzielnej. Oferty przyjmuje „Rozwój" pod „Zaraz". 3452—3—1

Poszukuję posady majstra zarządzającego, montera na wszelkie roboty. Adres proszę złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod literami W. B. 3445—1

Prasowaczka zdolna poszukuje stałej roboty albo na wyjazd. Ulica Widzewska № 119. 3442-3-1

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Andrzeja № 7 m. 32. 3426—1

Potrzebny uczeń do fryzyera, umiejący czytać i pisać. Zgierska № 63 Radogoszcz. 3403-3-2

Potrzebne uczennice do kapeluszy i dziewczynka na usługi. Ulica Benedykta № 35 magazyn kapeluszy. 3411—2-2

Potrzebna polka lub niemka do dwojga dzieci i pomocy w sprzątaniu, możliwie z szyciem. Spacerowa 32, Fux. 3407—4—2

Pokoik przechodni dla inteligentnej kobiety, polki, do wynajęcia. Cena nizka. Dzielna 11 m. 7, od g. 7-ej do 9 ej wieczorem. 3380—3—3

Pokój do wynajęcia. Piotrkowska 92, I piętro. (Biuro nauczycielskie). 3395—3—3

Potrzebny subiekt skromnych wymagań do składu win. Wiadomość w „Rozwoju". 3419-3-2

Pokój do wynajęcia zaraz. Mikołajewska № 35 m. 11, od g. 2-ej do 9-ej. 3408—3—2

Poszukuje się krawcowej, znającej dobrze krój, do świeżo otworzonego magazynu. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 3418—3—2

Poszukuję miejsca do zajęcia się domem, umiem także szyć. Oferty w „Rozwoju" dla „Krawcowej". 3425—3—2

Poszukuje się agentów na dobrych warunkach. Na odpowiedź 7 kop. marką. Przedstawiciel Aleksander Styss. Moskwa, Siemionowskaja Zastawa, Izmajłowskaja ulica № 5. 3400—3—2

Sklep kolonialny z powodu zmiany interesu do sprzedania. Ul. Benedykta № 32. 3365—4—4

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem; tamże wiolonczela do sprzedania. Wiadomość Lipowa № 33. 3378—3—3

Sklep spożywczo dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ogrodowa 60, powód na miejscu. 3434—3—1

Sklep od 30 lat dobrze prosperujący do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość Pańska № 35, mydlarnia, od 12 do 6 wieczorem. 3424—1

Sprzedam tanio małe urządzenie sklepowe. Lipowa 45 m 13 3451—3.—1

Urządzenie sklepowe do sprzedania zaraz. Lubelska 8. 3453—2—1

Uczeń potrzebny do zakładu tapicerskiego. Zawadzka 3. 3449—3—1

Uczeń IV-ej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju" sub T. U. 286—4—3

Wyjeżdżając sprzedam tanio różne rzeczy. Dom familijny Rzeźni, stróż wskaże. 3435 2 1

Wolant w dobrym stanie do sprzedania. Plac Kościelny 4 mieszkania 11. 3420—3—1

Zbłąkaną gęś można odebrać Staro Zarzewska 24, u Skwarka. 3394—3—2

Zaraz do sprzedania sklep kolonialny i piwiarnia w dobrym punkcie. Ulica Jasna № 4, Radogoszcz. 3446—6—1

Zaginął pies, żółty, mops, z kokardą czerwoną na szyi i białą łatą na brzuchu, ogon i uszy długie. Odprowadzić ul. Zakątna № 46, Grzeliński. 3443—1

Zakład fryzyerski, egzystujący od lat kilkunastu w dobrym punkcie i na dobrych warunkach zaraz do sprzedania. Wiadomość Przejazd 46, u felczera. 3430 3cs

25 sierpnia zaginął chłopiec lat 12, nazywa się Stanisław Torbos, ubrany w marynarkę cajgową i czarną czapkę, wzrostu średniego. Uprasza się o zawiadomienie rodziców: Pabianice, ulica Ogrodowa № 507 dom Gellera. 3441—1

Zagubione dokumenty.

Skradziono kartę od paszportu na imię Franciszki Zielonka, wydaną z fabr. Markusa Kohna. 3377—3—3

Skradziono paszport na imię Ignacego Szymkowskiego, wydany z Bałucz, pow. łaskiego. 3440—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Lucyana Koziel, wydany z fabryki Jarysza i Petrola. 3417—3—1

Zaginął paszport na imię Władysława Rokuszewskiego, wydany z gminy Gałków, powiatu brzezińskiego. 3432—3—1

Zaginął paszport na imię Walentego Słonia, wydany z gm. Chlewisko, pow. rawskiego. 3402—3—1

Zaginął paszport na imię Pauliny Henczke, wydany z gminy Szydłów, pow. piotrkowskiego. 3405—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Pałczyńskiej, wydana z fabryki Morsztynkiewicza. 3412—1

Zaginął paszport na imię Józefa Staneckiego, wydany z magistratu m. Warszawy. 3415—3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Kaliskiego, wydany z gminy Błaszki, gub. kaliskiej. 3428—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Chudzika, wydana z fabryki Lombard i Kohn 3447—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Sobczak, wydany z fabryki Rozenblata. 3448—1

Zaginął paszport na imię Wacława Borowskiego, wydany z gminy Jasieniec, gub. warszawskiej. 3436—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna i karta od paszportu na imię Augusta Wójcika, wydana z fabryki Emila Wikle 3439—1

Zaginął paszport na imię Heleny Jankiewicz, wydany z m. Zgierza. 3438—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Teodora Titzena na imię Leokadyi Sobieraj. 3451—3—1

Zaginął paszport na imię Adama Stańczyka, wydany z gminy Oporów, pow. kutnowskiego. 3390—3—3

Zaginął paszport na imię Kazimierza Trąbskiego, wydany z gminy Niegowa, pow. będzińskiego. 3388—3—3

Zaginął paszport na imię Wiktoryi Piechowskiej, wydany z gminy Zelów, gub. piotrkowskiej. 3386—3—3

Zaginął paszport na imię Aleksandra Szalińskiego, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego. 3379—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Cecha, wydany z fabryki Scheiblera (Bielnik). 3382—3—3

Zaginął paszport na imię Maryanny Robaszek, wydany z gminy Topola, pow. łęczyckiego. 3384—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Morawskiej, wydana z fabryki Ramisza 3399—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Zasady, wydana z fabryki Leonarda. 3389—3—3

Zgubiono portfel

bronzowy z paszportem pruskim na imię Stanisława Semboreckiego i ruskim widem, wydanym z m. Łodzi, oraz 40 rublami pieniędzy i różnemi papierami dowodowemi. Uprasza się o odniesienie za sowitą nagrodą na ul. Przędzalnia № 95, skład apteczny. 1896-3

Do wynajęcia 1921-3

4 pokoje

z kuchnią oraz pokój dla sług za przystępną cenę. Wiadomość ul. Przejazd № 46, stróż wskaże.

Specyalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilisie.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 88,** II piętr. Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 1392

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.

Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).

Dzielna № 3.

od 5 do 7-ej 2150—r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

149r

Dr. St. SKALSKI

powrócił.

1889-3

Dr. [illegible]ryk GOLDBERG

CHIRURG

Ordynator Szp. Św. Aleksandra

Przyjmuje od 5—7 pop. 1346r

Rozwadowska 4, III piętro.

Dr. R. Skibiński

powrócił.

1860

Dr. med. W. Kotzin

powrócił

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 9½ — 10½ r. i od 4—6 pp. 541r

AMBULATORYUM

przy szpitalu Poznańskich

Bezpłatne

szczepienie ospy

wtorki i piątki od godz. 12—1. 1842—12-4

Doktór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429—r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od g. 8—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Laboratoryum chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁODZ, PIOTRKOWSKA № 50.

1) **Wszelkie analizy lekarskie:** moczu, krwi, plwociny, kalu, wydzielin ropnych, tryperowych nitek i t. d.

2) **Analizy chemiczno-techniczne:** wody, smarów, mydeł, olejów, środków apreturowych i t. d. 1046r28

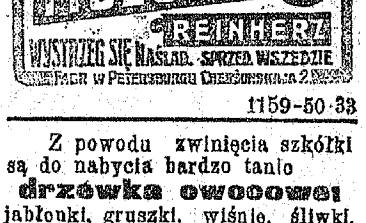

1159-50-33

Z powodu zwinięcia szkółki są do nabycia bardzo tanio **drzewka owocowe:** jabłonki, gruszki, wiśnie, śliwki, jak również krzaki agrestowe; 2 i 3-letnie szczepionki w wielkim wyborze w różnych gatunkach. Sprzedającym odpowiedni rabat. Bliższa wiadomość u p. Kosińskiego w Rudzie Pabianickiej, w domu własnym № 6. 1922-10-1

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, dwa wejścia, wanna, klozet, oświetlenie elektryczne — do wynajęcia od 1-go października r. b. Ul. Zakątna № 85. 1923—3—1

6 pokojów

kuchnia, pokój dla służby, schowanka, wanna, klozet, oświetlenie elektryczne, na żądanie stajnia z wozownią, ogród, w spokojnej dzielnicy miasta od 1 listopada do wynajęcia. Ul. Zakątna № 85. 1924-3-1

Korzystna posada dla nauczycielki z francuskim, niemieckim, angielskim, muzyką, rysunkami, do 13-letniej panienki. Gimnazistka pozwolenie na przyrodę, druga z pozwoleniem na francuski, arytmetykę poszukiwane są na pensyę. Biuro Jabłkowskiej, Warszawa, Chmielna 36. 1908—1

Wysoka suterena

sala o 7 oknach, lub podzielona na mniejsze, na spokojny interes przemysłowy — do wynajęcia od 1 października. Ul. Zakątna 85. 1925—3—1

1892 1896

Papierosy

„Tureckie“ „Gościnne“ „Ada“

10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

pomimo podwyższenia opłaty akcyznej, przygotowywane są przez fabrykę Tow. A. N. Bogdanowa i S-ki z tychże samych co i dawniej gatunków tytoni. Prosimy o spróbowanie i przekonanie się o niezmienionym ich smaku i aromacie.

Zarząd Towarzystwa

A. N. Bogdanow i S-ka

w Petersburgu.

1697-5-4

ZARZĄD BAŁUCKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Zgierskiej № 64 i otwarte jest w dni powszednie od godz. 10 rano do 3 po poł., gdzie udziela wszelkich informacyj w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.

Przyjmuje do dyskonta i inkasa weksle i t. p.

Przyjmuje wkłady na procenty jak od członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od dnia lokacyi do dnia podniesienia, a mianowicie: na każde żądanie 4%, z 3-miesięczem terminem 4½%, z 6-miesięcznem 5% i od całorocznych 6%. 1304-18-16

Poszukuję

20,000 rubli

do pożyczenia na I-y numer hypoteczny. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod „M. G.“. 1887-3-2

W VII-klasowym

Zakładzie Naukowym Żeńsk. JULII BERG

zapis uczenic od 20 sierpnia codziennie od 9—3. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpoczął się 3 września.

Wólczańska № 139.

1111-16-14

Lokal

w którym od lat 8 mieściła się restauracya, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1910 r. Wiadomość Średnia 74. 1849-3-3

Karolina Rokicka

Nauczycielka muzyki

powróciła.

Solna № 7 m. 4. 1739—10 7

Skradziono weksel

in blanco, na sumę rubli 100, wystawiony przez Edmunda Fulde — Karolowi Fulde. Ostrzega się przed nabyciem. Ul. Długa № 123 m. 15. 1892—3—2

Magazyn OBUWIA

Ant. PRUSKIEGO

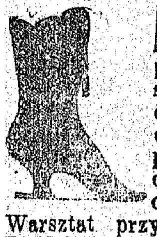

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne, znane ze swej dobroci i trwałości; przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye. **Ceny nizkie.** Warsztat przy sklepie — Łódź, **PIOTRKOWSKA 118.** 1504d14

Nie posiadamy żadnej filii!

JESIEŃ 1909 R.

GOTOWE UBRANIA.

Upraszam o łaskawe odwiedzanie mego interesu, by zaprezentować Sz. Publiczności na nadchodzący sezon ostatnie nowości bez obowiązku nabycia.

Prócz gotowych męzkich i dziecinnych ubrań, które jak dotychczas w wielkiej ilości były wyprowadzone, są na składzie w wielkim wyborze: palta, ubrania i ubranka dziecinne — w najgustowniejszych fasonach i w różnych rozmiarach.

Emil Schmechel

Tylko ul. Piotrkowska 98.

Nie posiadamy żadnej filii!

1840—5—5

Fosfatyna Faliera

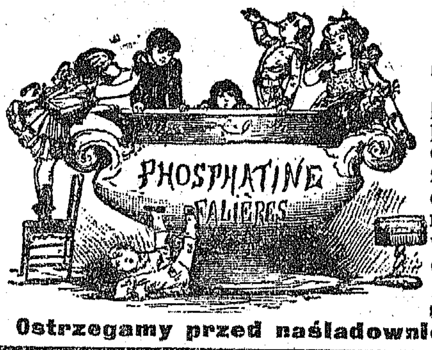

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 1828-20-1

!!Najlepszy węgiel krajowy!!

dla fabryk i użytku domowego

szczególniej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:

A. O. Teschich & Co.,

Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 16

DO WYNAJĘCIA

ZARAZ

FABRYCZNY BUDYNEK, parterowy, z dwoma piętrami, bez siły, zdatny na skład lub na webernię, pończoszarnię, ślusarnię, farbiarnię, drukarnię i t. p. Wiadomość ul. Nawrot № 79, u stróża. 1886—6—2

---

2 pokoje

z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia od 1-go października r. b. przy ulicy Zgierskiej № 166. Wiadomość u stróża. 1893-3-2

Zaginął

1891-3

kwit kaucyjny № 410, wystawiony od Zarządu Zakładu Gazowego, na rb. 50, na imię Józefa Adamczewskiego. Znalazca zechce zwrócić do adm. „Rozwoju“.

8-klas. Zakład Naukowy Żeński

z programem męskich gimnazyów filologicznych

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Zapis uczenic od 25 sierpnia między g. 11 — 5-ą.
Egzaminy i lekcye 2 września.
Przy szkole pensyonat.
Kandydatki do klasy V — egzaminowane 6 września.

Kierowniczka

Zofia Libiszowska.

1196-

Zarząd

Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Pp. członków powierzonej mu instytucyi, że w dniu 3/16 września r. b., o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego przy ul. Średniej № 19

zwyczajne doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1908; 3) Budżet dochodu i rozchodu na rok 1909; 4) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących na mocy § 18 ustawy (ustępują pp.. Józef Gampe, Th. Trenkler, F. Wuttke i W. Kamiński); 5) Wybór członków komisyi rewizyjnej na miejsce ustępujących (ustępują na zasadzie starszeństwa pp: St. Stegman, R. Neugebauer i B. Dobrantz); 6) Określenie wysokości sumy, pozostającej do dyspozycyi Prezesa Towarzystwa stosownie do § 28 ustawy; 7) Wnioski obecnych członków.

Przy wejściu na ogólne zebranie, Pp. członkowie proszeni są o łaskawe okazywanie nadesłanych im zaproszeń.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymaganej ustawą liczby członków, następne ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego, o tejże godzinie, w dniu 21 września (4 października) r. b.

1912—2—2 **ZARZĄD.**

Komora celna

w Szczypiornie

niniejszem ogłasza, że w dniu 15/28 września r. b., o godz. 10-ej rano, na tejże komorze odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę różnych konfiskowanych towarów, a mianowicie:

Jedwabnych wyrobów podług szacunku na	rb.	354.—
Wełnianych	„	307.40
Perkalowych	„	1,837.90
Gotowych i uszytych rzeczy . . .	„	210.80
Szmuklerskie wyroby i walansieny	„	135.30
Firanek koronkowych i tiulu .	„	988.20
Różnych towarów	„	637.15
Szali jedwabnych	„	1.300.—
Razem na sumę	rb.	5,770.75

Życzący kupić towary zechcą zgłosić się na komorę w Szczypiornie, w oznaczonym terminie. 1926—1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**